

3 000

2 500

2 000

1 500

1 000

500



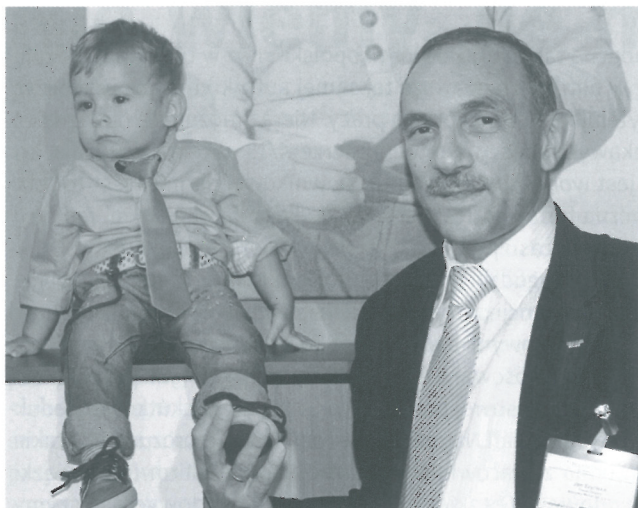
1985



2015

ISSN 1230-4700
NR INDEKSU 333115
NAKŁAD DO 6000 EGZ.
CENA 24,00 ZŁ (W TYM 5% VAT)
WYDAWNICTWO SIGMA-NOT

LUDZIE I WYDARZENIA



42 Szabla na ścianie, narzędzia w dłoni

Robert Kozela

Mimo wielkości firmy nadal ma ona charakter rodzinny. Żona Jana Szynaki Alina jest wiceprezesem, w zarządzaniu grupą włączają się też ich dzieci z rodzinami. Prezes chciałby, aby rodzinna atmosfera panowała w całej firmie, dlatego chętnie organizuje działania integrujące załogę (w tym nawet koncerty znanych gwiazd muzyki pop), stara się jak najczęściej spotykać z pracownikami, nie odgradza się od nich w wielkim biurze z ochroniarzami. W folderach i na plakatach firmowych pojawia się zdjęcie jego wnuka Antosia.

- 2 Teksty-preteksty
- 3 Nie wiemy, ile mamy wypadków
Robert Kozela

PRZEPISY I NORMY

- 12 Na bieżąco...
- 13 Samokształcenie kierowane jako forma szkolenia bhp
Piotr Wąż
- 29 Sporządzanie protokołu powypadkowego (cz. 7)
Lesław Zieliński
- 35 Wózek jezdniowy z operatorem podnoszonym wraz z ładunkiem
Andrzej Kowerski
- 59 Zarządzanie środowiskiem, umiejscowienie technicznych środków ochronnych w maszynach – dwie nowe normy
Andrzej Kowerski
- 61 Dyżury medyczne
Aleksandra Lejko
- 63 Nowe przepisy bhp i prawa pracy

LUDZIE I WYDARZENIA

- 8 Prewencja przede wszystkim
- 17 Kto jest kim w ochronie pracy:
Bogumiła Kocielnik
- 32 Wybory w OSPBHP
- 46 Ruchome figury
Aleksander Stukowski

TECHNOLOGIE I BEZPIECZEŃSTWO

- 4 Pomiary środowiska pracy w praktyce (cz. 1) – wskazówki ogólne dla zlecających pomiary środowiska pracy
Robert Gągot

- 18 Bezpieczeństwo chemiczne w laboratorium – warunki techniczne i wyposażenie laboratorium
Paweł Szczepański
- 22 Testowali z ATESTEM
Robert Kozela, Zofia Lejko
- 64 Mechanik samochodowy, konserwator. Część 1: Wstęp teoretyczny i karta charakterystyki stanowiska
Piotr Leśniewski

ABC BHP

- 24 E jak Ergonomiczna Lista Kontrolna MOP Usprawnianie stanowisk pracy (cd.)
Zbigniew Jóźwiak

INFORMACJE

- 16 Ostatnie posiedzenie
- 53 Głosy z Polski
- 56 Technik bhp
- 57 Laboratoria akredytowane wykonujące badania środowiska pracy
- 58 Najbardziej aktualna oferta szkoleniowa

WYPADKI I AWARIE

- 48 Ciężki wypadek kowala
Robert Kozela

EDUKACJA

- 54 Angielski dla behapowców (l. 62)
Małgorzata Majka, Rafał Przebinda

Stałe rubryki

- 7 **WYDARZENIA**
- 10 **TECHNIKA NA CO DZIEŃ**
- 40 **BHP W SIECI**

2/2015 (813)



Projekt okładki:
Wojciech
Kwiecień-Janikowski

➤ JAK PRACUJĄ MISTRZOWIE

Szabla na ścianie, narzędzia w dłoni

ATEST od lat śledzi działalność gospodarczą Jana Szynaki, ale nie ze względu na imponujący rozwój tej firmy i światową ekspansję mebli produkowanych przez Grupę Szynaka.

Interesują nas inne, nie mniej ważne zagadnienia: wspieranie rozwoju rzemiosła i kształcenie młodzieży, społeczna odpowiedzialność biznesu, dbałość o warunki pracy, co zostało potwierdzone aż trzykrotnym zdobyciem na szczelu ogólnopolskim pierwszego miejsca w prowadzonym przez PIP konkursie „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej” (w latach: 1997, 2007, 2012).

Robert Kozela

Jan Szynaka zaczynał jako rzemieślnik i z rzemiosłem do dziś czuje się związany. Jego przodkowie trudnili się kołodziejstwem. Dziadek robił nie tylko koła do wozów, ale również meble, a jego ojciec – po którym Jan odziedziczył imię, a później zakład – prowadził warsztat stolarski, zmagając się po wojnie z gospodarką planowego niedoboru. Ojciec obecnego prezesa był członkiem Cechu Rzemiosł Różnych, a także pomysłodawcą i współzałożycielem Spółdzielni Pracy „Jedność”, zrzeszającej

grupę operatywnych stolarzy. Dzięki spółdzielni rzemieślnicy łatwiej radzili sobie z brakiem materiałów i narzędzi. Jednak Jana ciągnęło na swoje i gdy tylko było to możliwe otworzył w 1957 r. własny zakład w Lubawie. W tym zakładzie stolarskim pierwsze szlify (i obrażenia) zdobywał bohater tego artykułu. Wspomina to jako szkołę życia i pracy. On i jego rodzeństwo każdą wolną chwilę spędzali pomagając ojcu, nie chodzili po lekcjach grać w piłkę, nie wyjeżdżali na kolonie. Jan Szynaka tego nie żałuje,

podkreśla, że u ojca nauczył się fachu i dyscypliny. Zakład przejął od niego w roku 1985. Wtedy, jako młody właściciel zakładu rzemieślniczego, zaangażował się w działalność cechu, żeby później sprawować wysokie funkcje w tej organizacji.

Młody po zawodówce i z praktyką

Teraz nie ma już czasu na intensywną pracę społeczną w cechu, ale będąc rzemieślnikiem zaczął i do dzisiaj kontynuuje kształcenie uczniów w swoich zakładach. Jeśli uczeń szkoły zawodowej odbył praktyki w fabryce Szynaki i nie ma innych planów, to po szkole znajdzie tam pracę. Tu do praktyk podchodzi się poważnie – praktykanci muszą się wiele nauczyć i są z tego rozliczani. Egzamin w firmie są trudniejsze niż państwowe. Z drugiej strony, jeśli już firma zainwestuje w kształcenie młodzieży, to jest zainteresowana zatrudnieniem przygotowanych pracowników.

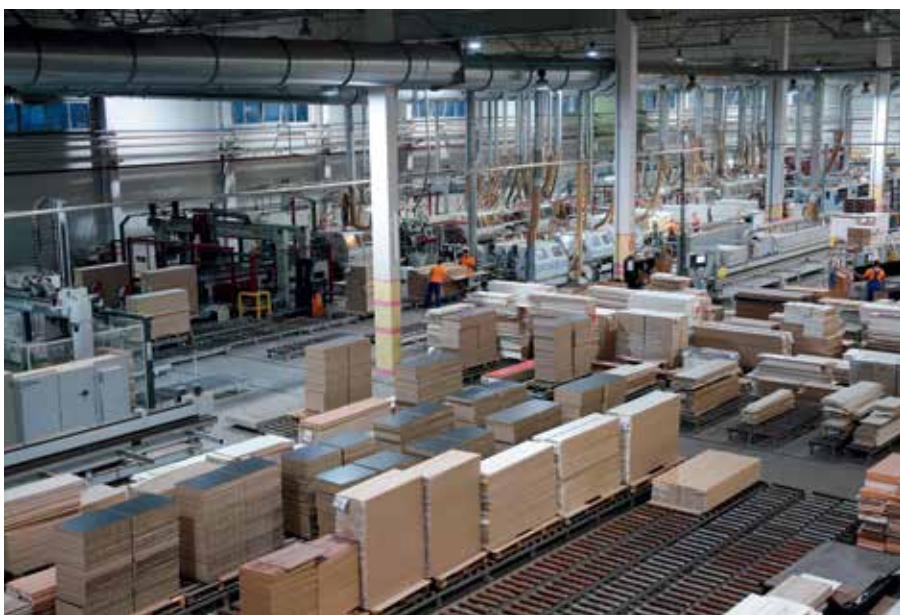
W fabrykach Szynaki przy rozmowach o kształceniu młodzieży słyszy się trochę już zapomniane słowa: odpowiedzialność, rzetelność, wychowanie. No i to, że młodzież, która pracuje w poważnej firmie, powinna być przykładem dla innych.

Użył gaśnicy, wyjechał skuterem

W grupie stawia się na budowanie świadomości pracowników, nagradzanie za działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa. Są też sankcje. Obowiązuje system żółtych kartek. Pierwsza kartka w miesiącu to tylko ostrzeżenie, druga wiąże się już z karą finansową. Żółte kartki mogą dawać nie tylko pracownicy służby bhp, ale też mistrzowie, kierownicy. Mistrz też może dostać żółtą kartkę. Na zachowanie pracowników nadzoru zwraca się szczególną uwagę, nie dość, że powinni dawać przykład, to jeszcze muszą pilnować, aby podlegli im pracownicy pracowali bezpiecznie. Oni też odpowiadają za organizację stanowisk pracy.

Zdarzają się też nagrody szczególne, gdy pracownicy wykażą się umiejętnościami i przytomnością umysłu. A tak było podczas niewielkiego pożaru w jednym z zakładów. Grupa pracowników sprawnie przeprowadziła akcję

Tu do praktyk podchodzi się poważnie – praktykanci muszą się wiele nauczyć i są z tego rozliczani. Egzamin w firmie są trudniejsze niż państwowe.



ratowniczą; za pomocą podręcznego sprzętu pożar został ugazony. Łatwo sobie wyobrazić, jakie mogą być skutki pożaru w dużej fabryce mebli. Prezes zorganizował specjalne spotkanie dla tych pracowników i wręczył im nagrody w postaci dobrego sprzętu elektronicznego (m.in. telewizorów), a pracownik, który najbardziej zaangażował się w akcję otrzymał skuter. Oczywiście z kaskiem w komplecie, żeby mógł

J. Szynaka kieruje ponad dwuipółtysięczną załogą, ale nadal zależy mu na bezpośrednim kontakcie z pracownikami. Sprzyjają temu firmowe festyny, imprezy integracyjne.



Mimo wielkości firmy nadal ma ona charakter rodzinny. Żona Jana Szynaki Alina jest wiceprezesem, w zarządzanie grupą włączają się też ich dzieci z rodzinami.



korzystać z niego bezpiecznie i zgodnie z przepisami.

Wypłata to rzecz święta

Jan Szynaka kieruje ponad dwuipółtysięczną załogą, ale nadal zależy mu na kontakcie z pracownikami. Dlatego organizuje festyny, imprezy integracyjne, zwykle nie tylko dla pracowników, ale także ich rodzin. Firmowa wigilia zajmuje w sumie kilka przedświątecznych dni, obejmując nie tylko spotkania z pracownikami wszystkich zakładów grupy, ale i z uczniami czy wychowankami domów dziecka, które firma wspiera.

Mimo wielkości firmy nadal ma ona charakter rodzinny. Żona Jana Szynaki Alina jest wiceprezesem, w zarządzanie grupą włączają się też ich dzieci z rodzinami. Prezes chciałby, aby rodzinna atmosfera panowała w całej firmie, dlatego chętnie organizuje działania integrujące załogę (w tym nawet koncerty znanych gwiazd muzyki pop), stara się jak najczęściej spotykać z pracownikami, nie odgradza się od nich w wielkim biurze z ochroniarzami. Tłumaczy, że rodzinne stosunki w firmie to dla niego szczególna odpowiedzialność – za życie i zdrowie pracowników, a także w pewnym sensie za ich rodziny. Od początku działania jego firmy wypłaty nie były nigdy opóź-

nione, ani o dzień. Chce jednocześnie, żeby pracownicy też czuli się odpowiedzialni za zadania, które mają wykonać, za stanowiska pracy, za swoich kolegów. Myśląc o przyszłości, Jan Szynaka też stawia na rodzinę. W folderach firmy pojawia się zdjęcie jego wnuka Antosia.

– Rzemieślnik musi być terminowy i solidny – to rzecz najważniejsza. Jak się komuś daje słowo i określa termin, to jest święte. Gdyby ktoś inaczej traktował klientów na całym świecie, to za chwilę nikt nie chciałby u niego zamawiać.

Każdy w firmie musi mieć tę samą świadomość, że my biorąc udział w dużym zamówieniu nie możemy się spóźnić z dostarczeniem towaru. To jest świadomość odpowiedzialności, w której się wychowałem. I do tego chcę przekonać całą załogę. Nie jest to łatwe, więc jako pracodawca muszę ludzi szanować i ich nagradzać, oni odpowiadają za firmę i pokazują moje nazwisko w świecie – mówi prezes Szynaka. I dodaje, że dużą uwagę przywiązuje do doboru pracowników. Stawia na kompetencje, szkole-

„Kwaterą główną” J. Szynaki jest firma Szynaka Meble w Lubawie, która produkuje meble mieszkaniowe, kuchenne, biurowe i łazienkowe, wykorzystując zarówno płyty meblowe (foliowane i laminowane), jak i drewno lite (brzoza, buk, dąb, orzech). Firma Szynaka Meble jest trzonem Grupy Meblowej Szynaka, w skład której wchodzi 6 zakładów produkcyjnych w Lubawie, Iławie, Nowym Mieście Lubawskim i Wolsztynie. Spółka ma także centrum logistyczne o powierzchni ponad 42 tys. m² oraz własne centrum wystawiennicze o powierzchni ponad 1,5 tys. m², w którym organizowane są imprezy targowe i szkolenia. Grupa Szynaka jest strategicznym dostawcą Ikea. Wyroby firmy można znaleźć w setkach sklepów partnerskich w całej Polsce oraz w licznych salonach i dużych sieciach handlowych na całym świecie. Do najważniejszych nagród i wyróżnień przyznanych firmie można zaliczyć m.in.: Pierwszy Diament dla Lidera Polskiego Biznesu 2014, Medal Europejski 2014 (przyznany firmie już po raz trzeci), Branżowy Lider Zmian 2013, Kosynierzy Przedsiębiorczości 2013, Perła Polskiej Gospodarki 2012, Lider Polskiego Biznesu 2011. Jako jedyna firma w Polsce trzykrotnie zdobyła najwyższe laury w konkursie „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej”. Firma wdrożyła systemy zarządzania: jakością wg ISO 9001, środowiskiem wg ISO 14001, bezpieczeństwem pracy wg OHSAS 18001. Kierownictwo firmy uważa, że położenie w jednym z najpiękniejszych regionów Polski – Mazurach zobowiązuje do szczególnego dbania o środowisko naturalne. Z tego względu wszystkie zakłady produkcyjne posiadają nowoczesne kotłownie. Firma chwali się jednym z najważniejszych certyfikatów w branży meblarskiej: „FSC Chain of Custody”, który przyznawany jest producentom mebli wykonywanym z surowca pochodzącego z obszarów o prawidłowo prowadzonej gospodarce leśnej.



Załoga jest zróżnicowana wiekowo, firma przyciąga młodych pracowników i wykorzystuje doświadczenie starszej, stabilnej części załogi.



Wszyscy pracownicy w halach produkcyjnych są zobowiązani do używania ochronników słuchu, bez względu na to, czy występują przekroczenia NDN.



W Grupie Szynaka corocznie odbywają się wewnętrzne zawody ratownictwa, w których biorą udział reprezentacje każdego zakładu.

→ nia, wprowadza systemy motywacyjne. Załoga jest zróżnicowana wiekowo, firma przyciąga młodych pracowników i wykorzystuje doświadczenie starszej, stabilnej części załogi.

W tak dużej firmie są procedury, systemy, programy komputerowe wspomagające pracę, ale J. Szynaka podkreśla, że to nie zastąpi myślenia. Zachęca pracowników do rozsądnego i twórczego podejścia do pracy. Chętnie rozmawia ze wszystkimi. Nie stroni od wizyt w zakładach produkcyjnych, na stanowiskach pracy – stolarka nie jest mu przecież obca. Najchętniej robi to popołudniami, na drugiej zmianie, gdy nie ma kierowników i może swobodnie porozmawiać z operatorami maszyn.

Warto wciąż coś ulepszać

Co roku, na podstawie analizy stanu bhp, przygotowywane są plany poprawy

warunków pracy. Choć zakłady są nowoczesne i wciąż inwestują w nowe maszyny, to jednak borykają się z problemami typowymi dla przemysłu meblarskiego, wynikającymi ze stosowanych technologii. Trzeba tu wspomnieć oczywiście o hałasie. Wszyscy pracownicy w halach produkcyjnych są zobowiązani do używania ochronników słuchu, ponieważ w wielu miejscach przekroczony jest tzw. próg działania, czyli 80 dB. Są i przekroczenia 85 dB i w tych miejscach podejmuje się przede wszystkim działania polegające na wyciszaniu maszyn, wprowadzaniu ekranów dźwiękochłonnych. Co roku zmniejsza się liczba osób pracujących w warunkach przekroczenia dopuszczalnych norm. Jeśli chodzi o zapylenie, to nie ma przekroczenia normatywów, ale w zakładach grupy planowane są nowe inwestycje w instalacje odpylające.

W zakładach z Grupy Szynaka podejmuje się też działania w celu poprawy ergonomii, zmniejszenia obciążenia układu ruchu, zwiększenia komfortu pracy. Wprowadzane są m.in. automatyczne owijarki palet, specjalne platformy, stoły robocze z regulowaną wysokością.

Mądry pracodawca inwestuje w bhp

W Grupie Szynaka corocznie odbywają się wewnętrzne zawody ratownictwa, których pomysłodawcą i organizatorem jest Wincenty Szarmach, specjalista ds. bhp, koordynujący działania służby bhp w grupie. – W rywalizacji biorą udział reprezentacje każdego zakładu Grupy Szynaka. Uczestnicy się przygotowują, szlifują wiedzę i umiejętności, więc zawody to świetna okazja do podnoszenia kwalifikacji ratowniczych. Co roku zawodnicy są lepiej przygotowani, więc zaostrza to rywalizację. Jej poziom podnosi także to, że w zawodach biorą często udział pracownicy, którzy w swoich miejscowościach są członkami Ochotniczych Straży Pożarnych – mówi W. Szarmach, nie tylko behapowiec, ale i strażak, naczelnik OSP w Lubawie. Zawody są obserwowane i oceniane przez strażaków z OSP, certyfikowanych ratowników na co dzień uczestniczących w akcjach, w których niezbędne jest udzielanie pierwszej pomocy. Zawodnicy muszą być przygotowani wszechstronnie, ponieważ nie wiedzą wcześniej, z jakimi zadaniami będą się musieli zmierzyć. Na przykład w jednym roku zorganizowano trzy punkty, gdzie symulanci pozorowali wypadki: porażenie prądem elektrycznym, amputacja dłoni (z wykorzystaniem specjalnych akcesoriów imitujących obciążoną kończynę), upadek z wysokości.



Praca mnie ekscytuje, a napięte terminy mobilizują do działania. Czasem się spóźniam, bo mam tak wiele zajęć. Muszę się mobilizować sam, bo kto ma to zrobić – mówi Jan Szynaka.

Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymują jednakowe nagrody rzeczowe. Drużyna, która uzyska największą liczbę punktów zdobywa przechodni puchar prezesa Grupy Szynaka. Jeśli wygra trzy razy pod rząd, to puchar staje się własnością zakładu, który drużyna reprezentowała.

J. Szynaka mówi, że nagradzanie za osiągnięcia w bhp, za udane akcje przeciwpożarowe, za doskonalenie umiejętności ratowniczych to jest zarówno element kształtowania stosunków pracy w firmie, dbałości o zdrowie i życie pracowników, jak i dbałości o dobrze rozumiany interes pracodawcy. Jeśli ludzie będą umieli reagować na awarie, będą podejmować działania minimalizujące straty, udzielą sobie nawzajem pomocy, gdy będzie trzeba, to przecież jest to również w interesie pracodawcy. Właściciele firm często sobie nie zdają sprawy, uważa J. Szynaka, że przestrzegając przepisów i podejmując takie działania tak naprawdę sami siebie chronią.

Rzemiosło, rodzina, sport

Grupa Szynaka była wielokrotnie nagradzana, prezes otrzymał różne statuetki i wyróżnienia. Ze wszystkich się cieszy, mówi, że potwierdzają rozwój firmy i ciężką pracę zatrudnionych w niej ludzi. Chyba najbardziej dumny jest z szabli Kilińskiego, najwyższego odznaczenia rzemieślniczego, przyznawanego przez Związek Rzemiosła Polskiego. W jego

rodzynie nie brakowało przodków bijących się za ojczyznę. Jednak teraz miejsce szabli jest na ścianie, ważniejsze są narzędzia w dłoni, współpraca z lokalną społecznością, wspieranie różnych inicjatyw, rozwój firmy, dbałość o miejsca pracy – tak Jan Szynaka rozumie patriotyzm. Jako zapalony kibic wspiera też hojnie sport, szczególnie lokalny, ale nie tylko. Jest to kolejny sposób inwestowania w dzieci i młodzież.

Pytany o receptę na sukces J. Szynaka nie ucieka w banały, choć pytanie jest właśnie z takiej kategorii. Poważnie mówi, że lubił podejmować ryzyko, ale jego konsekwencje zawsze brał na siebie. Że zawsze mógł liczyć na wsparcie rodziny. Podkreśla rzemieślniczą uczciwość i solidność, inwestowanie w pracowników i oczekiwanie od nich zaangażowania w pracę. Jego zdaniem, trzeba lubić nowości i zawsze chcieć czegoś więcej. Nie należy odcinać się od społeczności, w której się żyje. Warto ją wspierać, właśnie choćby przez sponsorowanie sportu.

– Lubię aktywność i nie przeszkadza mi, że trzeba poddać się pewnym regulom, przepisom, terminom, godzinom pracy. Praca mnie ekscytuje, a napięte terminy mobilizują do działania. Czasem się spóźniam, bo mam tak wiele zajęć. Muszę się mobilizować sam, bo kto ma to zrobić – mówi J. Szynaka.

Wspomniane na wstępie obrażenia i pozostałe po nich trwałe ślady są dla



Spółka ma także centrum logistyczne z magazynem wysokiego składowania o powierzchni ponad 42 tys. m² oraz własne centrum wystawiennicze.

prezesa przypomniением, że to nie produkcja jest najważniejsza, a ludzie i ich zdrowie. Jakim wypadkom uległ prezes? Nie był wtedy jeszcze prezesem ani nawet pracownikiem. Pierwszy wypadek przydarzył mu się, gdy jako pięcioletni malec za bardzo chciał poznać działanie strugarki w ojcowskim warsztacie. Drugiemu uległ, gdy pod koniec podstawówki niezbyt umiejętnie obsługiwali z kolegą piłę tarczową. Obecnie takie sytuacje są dla niego nie do pomyślenia. Inaczej wyglądało to przed kilkudziesięciu laty, gdy dzieci musiały pomagać ojcu w pracy.

– Tworząc dużą organizację bezwzględnie trzeba przestrzegać zasad, żeby mogła sprawnie i etycznie funkcjonować. Jeśli wychodzę na miasto, to chcę, żeby ludzie powiedzieli mi dzień dobry, a nie odwracali się na mój widok – mówi Jan Szynaka. Zapytany jak odpoczywa, mówi, że chętnie jeździ po świecie, ale stara się łączyć przyjemne z pożytecznym i zawsze odwiedza sklepy Ikea, w których są jego produkty. ■



Inspiracją projektu okładki był powyższy artykuł.